Nr. 14. Sroda 19. Stycznia 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 11. stycznia. Dla polepszenia subsystencyi nauczyciela trywialnego w Komarnie i dotacyi dodanego do tej szkoły pomocnika zapewniono następujące dary:

1. Właściciel dóbr Komarna Kazimirz hr. Lanckoroński jednak tylko na czas posiadania tej majętności rocznie po 25 złr. m. k.
2. Chrześciańska gmina w Komarnie 20 złr. m. k.
3. Pleban miejscowy obr. łac. ks. Jan Wąsowicz i gr. kat. ksiądz Eliasz Ciepanowski na czas posiadania beneficyów pierwszy po 10, drugi po 5 złr. m. k. rocznie.
4. Gmina żydowska 5 złr. m. k., nakoniec
5. C. k. poborca podatków w Komarnie p. de Cordi 10 złr.; następnie pełnomocnik dóbr p. Franciszek Luik i reprezentant dominikalny p. Miedrychowski na czas urzędowania swego po 5 złr. rocznie.

Gdy dotychczasowa dotacya nauczyciela w Komarnie wynosiła 72 złr. m. k., tedy okazuje się po doliczeniu wymienionych darów cała dla wspomnionej szkoły przeznaczona suma 157 złr. m. k.

Wspomnione dary, tudzież udowodniona ze strony wymienionych partyi dążność ku popieraniu wzrostu tej szkoły podaje się niniejszem z należytem uznaniem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

(Mianowanie.)

Wiédeń, 15. stycznia. Jego c. k. apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 7. b. m. c. k. nadleśniczemu w Bolechowie w Galicyi *Janowi Schaller* w uznaniu jego długoletnej, wiernej i pożytecznej służby nadać rangę i tytuł c. k. lasowego radzcy z uwolnieniem od taksy. *(W. Z.)*

(Wykaz obiegu papierowych pieniędzy państwa.)

Wiédeń, 15. stycznia. Dzisiejsza „*Gazeta Wiédeńska*" zawiera następujący wykaz

Obiegu papierowych pieniędzy państwa w końcu grudnia 1852.

Najwyższa kwota, której według publikacyi z dnia 15. maja 1852 wszystkie w obiegu będące papierowe pieniądze przewyższać nie mogły . . . . złr. 175,000.000

Za pomocą pożyczki państwa z dnia 4. września 1852 amortyzowano:

29. września 1852	2,500.000 złr.
25. listopada 1852	2,000.000 złr.
20. grudnia 1852	2,000.000 złr.
W ogóle	6,500.000

Najwyższa kwota, której wszystkie w obiegu będące papierowe pieniądze państwa obecnie przewyższać nie mogą 168,500.000

Rzeczywista kwota papierowych pieniędzy państwa znajdujących się w obiegu, następnie w kasach podatkowych i celnych, równie jak we wszystkich wydatkowych kasach państwa:

	W końcu grudnia 1852 złr.	W końcu listopada 1852 złr.
po 3% uprocentowane asygnaty kasowe	81.690	134.240
po 3% uprocentowane bilety skarbowe	11,075.200	14,937.000
Nieuprocentowane bilety skarbowe	124,704.564	121,548.058
Asygnaty na krajowe dochody Węgierskie	9,468.109	10,906.852
Banknoty do wylosowania	2,662.999	2,815.541
Banknoty nie do wylosowania	7,795.496	7,947.433
W ogóle	155,788.058	158,289.124

Przy porównaniu rezultatów obu miesięcy okazuje się *ubytek*:

po 3% uprocentowanych asygnatów kasowych o	52.550 złr.
po 3% uprocentowanych biletów skarbowych o	3,861.800 złr.
Węgierskich asygnatów o	1,438.743 złr.
Banknotów do wylosowania o	152.542 złr.
Banknotów nie do wylosowania	151.937 złr.
W ogóle o	5,657.572 złr.
Natomiast *pomnożenie* nieuprocentowanych biletów skarbowych o	3,156.506 złr.
Przeto w ogóle ubytek o	2,501.066 złr.

W Lombardzko-weneckich biletach skarbowych było w końcu grudnia 1852 jeszcze w obiegu 1,260.210 lire.

W dodatku do dekretu z dnia 14. grudnia 1852 (Gazeta Wiédeńska z dnia 15. grudnia 1852 nr. 299) podaje c. k. ministeryum finansów do wiadomości, że na mocy §. 2. postanowień pożyczki z dnia 4. września 1852 będzie znowu wykonane dnia 18. stycznia 1853 w obecności członka dyrekcyi austryackiego banku narodowego w przeznaczonym do tego domu na Glacis spalenie kwoty 2,500.000 złr., (a to 2 miliony złotych reńskich w uprocentowanych biletach skarbowych, a 500.000 złr. w asygnatach na krajowe dochody Węgier).

Policzywszy do tego przedsięwzięte dawniejsze amortyzacye $6\frac{1}{2}$ miliona złotych reńskich, okazuje się ogółowa kwota 9 milionów złotych reńskich, której amortyzacya została uskuteczniona z pieniędzy wpłynionych na pożyczkę z roku 1852.

W dodatku do ogłoszonego w „*Wiédeńskiej Gazecie*" z dnia 17. listopada 1852 nr. 275 dekretu podaje c. k. ministeryum finansów do wiadomości publicznej, że dnia 22. stycznia b. r. będzie w przeznaczonym do tego domu na Glacis spalona kwota 500.000 złr.

Doliczywszy do tego dawniejsze amortyzacye w banknotach 7,100.000 złr., następnie spalone już papierowe pieniądze państwa z kursem przymusowym w kwocie 25,000.000 złr., wynosi ogółowa suma dotychczasowej amortyzacyi w papierowych pieniądzach państwa 32,600.000 złr., którą za użyciem jednej części wypłat z pożyczki roku 1851 uskuteczniono.

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 14. stycznia. Jego Cesarska Mość spostrzegł z szczególnem ukontentowaniem, że urlopnicy powołani do uzupełnienia czwartego polnego batalionu pułku piechoty barona Hess w najkrótszym czasie w zupełnej liczbie, a nawet za pomocą podwód ze strony swych gmin stanęli u swej chorągwi. i raczył najłaskawiej rozkazać, ażeby to Najwyższe uznanie oświadczono przynależnym władzom podrzędnym i gminom. Ten waleczny batalion otrzymał zaszczytne przeznaczenie na ostateczniej granicy państwa teraz śród najostrzejszej pory roku przyczyniać się do zabezpieczenia austryackiego terytoryum. W kilku dniach stanął w zupełnej liczbie na stopie wojennej w wzorowym porządku na „Glacis," ażeby się przed odejściem sprezentować Najjaśniejszemu Panu. Ochota, z jaką urlopnicy pospieszyli do swych chorągwi, gorliwość, z jaką ich przytem wspierały gminy, są nowym dowodem, jak dzielny duch ożywia ludność Austryi.

— Do wyszystkich krajowych dyrekcyi budowniczych z wyjątkiem królestwa lombardzko-weneckiego wyszło objaśnienie instrukcyi względem postępowania przy publicznych licytacyach budowniczych. Według §. 2. tej instrukcyi odbywać się mają licytacye albo w miejscu, gdzie kontrahująca władza budownicza (krajowa dyrekcya budownicza, urząd budowniczy obwodowy lub dystryktowy) ma swoją siedzibę, albo w przynależnych expozyturach budowniczych lub urzędach politycznych. W pierwszym przypadku, jeżeli idzie zazwyczaj o budowle większej wagi, złożone być mają komisye licytacyjne według postanowienia przytoczonego paragrafu 2. W drugim zaś wypadku, gdzie zazwyczaj idzie o budowle mniejszej wagi, powołane są exponowane organa budownicze (inżynierowie okręgowi, asystenci inżynierów nawigacyjnych) do przedsiębrania licytacyi budowniczych bez koniecznego zawezwania technicznych urzędników rachunkowych. Tylko w szczególnym wypadku, jeżeli przedmiot licytacyi budowniczej tak jest ważny, że kierunek komisyi licytacyjnej powierzony być musi wyższemu urzędnikowi władzy budowniczej, wysłany być ma urzędnik rachunkowy równocześnie z przynależnym wyższym urzędnikiem budownictwa.

— Ministeryum oświecenia oddało autentyczne halicko-ruskie tłumaczenie książki rachunkowej dla pierwszej klasy niższej szkoły realnej Dra. Mocnik, której autorem jest radzca galicyjskiej prowincyonalnej buhalteryi p. J. Hurkiewicz, c. k. administracyi sprzedaży książek szkolnych do druku, i zaleciło oraz tę książkę dla pierwszej klasy w niższych szkołach realnych i dla najniższych klas gymnazyalnych. *(L. k. a.)*

— Względem żenienia się urzędników wyszły ze strony ministeryum handlu następujące postanowienia: Każdy urzędnik obowią-

zany jest donieść pisemnie przełożonemu swemu w urzędzie o zamiarze zaślubienia się, a to na 14 dni naprzód i z wymienieniem swojej narzeczonej. Urzędnicy, którzy w głównem mieście kraju koronnego nie pobierają rocznej pensyi przynajmniej 600 złr., a na prowincyi przynajmniej 500 złr., potrzebują do zaślubienia się osobnego pozwolenia ze strony tej władzy, której przynależy prawo mianowania, i muszą w tej mierze wykazać się innym stale zapewnionym przychodem dla uzupełnienia powyższej sumy.

— Co do zatrudnień pobocznych c. k. urzędników przyjęto w ogóle następujące zasady: Urzędnicy i słudzy nie mogą się oddawać żadnym zatrudnieniom pobocznym i przedsiębierstwom jakiegokolwiek bądź rodzaju, lub brać w tem udział. a mianowicie w takich, które według ich właściwości lub stosunków do stanowiska urzędnika lub sługi mogłyby dać powód do tej suppozycyi, że to czyni go parcyalnym w wykonaniu jego urzędowego obowiązku lub służby, lub nie zgadza się z przyzwoitością, lub ze stanowiskiem urzędników i sług, lub też zabiera czas urzędników z ujmą dokładnego dopełnienia jego powołania. Względem przyzwolenia urzędnikowi lub słudze zatrudnień pobocznych rozstrzygać ma bezpośredni przełożony urzędu z pozostawieniem wolnego rekursu do wyższej władzy.

— Na mocy zawiadomienia c. k. rosyjskiego departamentu finansów spodziewać się można wkrótce nowych ze strony Rosyi ułatwień w sprawach celnej z Austryą komunikacyi. *(W. Z.)*

(Telegraficzna depesza.)

Tryest, 15. stycznia. Jerzy Petrovich Njeguscb, stryj księcia Montenegro i wice-prezydent senatu przybył tu dzisiaj parostatkiem Lloydy w drodze do Wiédnia i do Petersburga. — Równie Montenegryni jak i mieszkańcy okręgu Grahowo postanowili bronić do upadłego swej niepodległości. Słychać, że Montenegryni opuścili Zabliak za poradą obcego mocarstwa. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 18. stycznia.)

Obligacye długu państwa 5% 95$^1/_8$; 4$^1/_2$% 85; 4% —; 4% z r. 1850 92; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 225$^3/_8$; z r. 1839 139$^3/_8$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1375. Akcye kolei półn. 2410. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd —.

Francya.

Rząd francuski powziął, jak wiadomo, już dawniej plan utworzyć na wielki rozmiar komunikacyę żeglugi parowej między Francyą i Ameryką. Ten zamysł Cesarza wyrzeczony już w Bordeaux ma być wkrótce uskuteczniony i robią już ku temu w Cherbourg stósowne przygotowania.

Jeżeli to przedsiębierstwo przyjdzie do skutku, natedy przyniesie nietylko Francyi znaczną korzyść, ale i dla całego kontynentu wyniknie ztąd prawdziwa przysługa.

Dotychczas wykonywała Anglia poniekąd monopol transatlantyckiej żeglugi parowej. Komunikacya między Europą i Ameryką zostaje prawie wyłącznie w ręku Anglii. Niepodpada żadnej wątpliwości, że druga linia komunikacyjna utworzona w tym ważnym kierunku, okaże się środkiem pomyślnie wpływającym na ożywienie wzajemnych stosunków między obydwoma światami.

Sądzimy, że niezapoznajemy potrzeby i dążności czasu, twierdząc, że z jednej strony utrzymanie pokoju świata wypływa z istotnego dobrze zrozumianego interesu wszystkich państw kontynentalnych, ale z drugiej strony musi ich dążenie stale ku temu być zwrócone, ażeby handlowi. powszechnej komunikacyi i nieprzejrzanej mnogości żywiołów pomyślnego materyalnego rozwoju nowe utorować drogi. Jeżeli jest rzeczą udowodnioną, że każda nowa kolej żelazna, każdy nowy gościniec lądowy lub wodny rozmnaża i powiększa stosunki komunikacyjne w swoim obrębie, tedy tem bardziej da się to powiedzieć o nowych drogach otwartych między dwoma wielkiemi ucywilizowanemi częściami świata. które posiadając niezmierną produkcyę dążą do jak najżywszej wzajemnej komunikacyi.

Paryski korespondent dziennika „*Morning Chronicle*“ użył tej sposobności, ażeby zamiary rządu francuskiego wystawić w przeciwnem świetle, i nazywa to przedsiębierstwo demonstracya wymierzoną przeciw Anglii.

Przyszłość rozstrzygnie, jak dalece ta insynuacya była słuszną. Okaże się z czasem, czyli może korespondent rzeczonego dziennika niedał się unieść uczuciem handlowej zazdrości i aby to uczucie osłonić wziął się do środka śmiałego wniosku. którego jedynem źródłem mogą być tylko niejasne domysły.

Uważamy plan rządu francuskiego w tym wypadku za tak pożyteczny, tak korzystny i pomyślny dla polityki pokoju i współzawodnictwa na targowicy świata, że szczerze pragniemy ażeby wnet i jak pomyślniej przyszedł do skutku. Zresztą osiągnęła Anglia swoją przewagę na morzu tylko przez potęgę swojej marynarki handlowej, przeto dziwić nas niepowinno, że i inne narody trudniące się handlem na morzu tę samą drogę obierają, usiłując tym sposobem utrzymać poniekąd równowagę potęgi na morzu. *(L. k. a.)*

(Ogłoszenia w „Monitorze.“ — Wiadomości bieżące.)

Paryż, 12go stycznia. „*Moniteur*“ donosi urzędownie, że Cesarz przyjął wczoraj na publicznem posłuchaniu z rąk hrabi *Hatzfeld* i pana *Hübner* nowe pismo wierzytelne jako nadzwyczajnych posłów i pełnomocnych ministrów *Prus i Austryi*. Obydwóch posłów przywieziono do pałacu w cesarskich powozach nadwornych. Również i książę Fryderyk z Hesyi wręczył Cesarzowi na publicznem posłuchaniu osobne pismo z wyrazem życzliwości od swego kuzyna, wielkiego księcia *Hessyi*.

Wczoraj na prywatnem posłuchaniu wręczył Cesarzowi pan *Oerthling* nowe pisma wierzytelne jako minister-rezydent wielkiego księcia *Meklenburg-Schwerin*.

„*Journal des Debats*“ donosi o *uroczystem przyjęciu tureckiego posła* Vely Baszy, którego z całem z 14tu osób składającem się poselstwem wprowadzono do Tuileryów.

Posła francuskiego w Hadze, barona *d'Andrec*, mianowano komandorem legii honorowej.

Dekretem cesarskim rozszerzono także i na Algieryę amnestyę wydaną przy sposobności objęcia tronu i tyczącą się *przestępstw*

MĄŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez *Zygmunta Kaczkowskiego*.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem pod Lipami działo się wcale inaczej. Tam krzyk, tam hałas i wrzawa, że aż dwór chodzi do koła i dziedziniec i lipy. Pan Wojski Sanocki, przyzwyczajony z młodu do głośnego życia i ruchu i dzisiaj jeszcze, lubo dziewięćdziesiąt lat ciśnie kark jego, nienawidzi spokoju i dlatego swój domek otworzył gościom odpustnym na ścieżaj. I nie dla marnej strawy, nie dla traktamentu, który tam nigdy wykwintnym niebywał, ale dla poszanowania i niezmyślonego afektu, który szlachta okoliczna miała dlatego spracowanego na usługach ojczyźnie weterana, żaden z szlachty niewyjechał z odpustu, ażeby choć z powrotem nie zawadził o dwór pod Lipami. Pan Wojski zawdzięczając ten afekt, nie pomału rad bywał swym gościom, on by im krwi swojéj utoczył, gdyby był wiedział, że ta krew się zamieni w Lek albo Petercyment, ale gdy to być niemogło, a zresztą mieszek nie odpowiadał intencyom, musiał poprzestać na sajtałaszu węgierskim, który w zamian za gonty i deski beczkami brał z Bieszczadu. A lubo ten sajtałasz, osobliwie z lat niepogodnych, nie rzadko bywał takim, że po jednym kubku wypitym oskomę pozostawiał na trzy dni, toż jednak nieprzeszkadzało to nic do tego, aby go pito z fantazyą. Był bowiem jeszcze ten obyczaj pomiędzy ludźmi, że nie smak trunku sprawiał ochotę do picia, ale ta ręka, która go podawała albo intencya, na którą pito; i owszem działo się nawet tak pospolicie, że im gorszym kto trunkiem czyje zdrowie wypijał, tém większego afektu lub treści dowód tem dawał; a podczas gdy pan Krajewski, kiedy się starał o pannę Łaszewską, Łowczankę Sanocką, na imieninach u pana Górskiego, Podsędka Sanockiego w Lutowiskach, kubek dziegciu wypił duszkiem za jéj pomyślność, to nie raz widziano, ba i sam widywałem, jako pan Deręgowski, Stolnik Ostrzeszowski a dolnych Ustrzyk dzierżawca, kiedy był w dobrym humorze, garniec łagru winnego zjadał za szczęśliwy sukces konfederacyi, albo za honor Matki najświętszej, której towarzystwa był sodalisem.

Owóż i w on czas nie uważano nic na to, że sajtałasz był kwaśny i ściskał zęby jak górska lasówka, lecz mając na pamięci dawne pana Wojskiego zasługi, pomiędzy którémi może najwyżéj kładziono tę, że jedynastoma synami powiat i kraj ubogacił, lubo już więcéj było jak dwie godziny po sumie i po obiedzie, pito jeszcze i hałasowano w najlepsze. Pan Wojski, staruszek mały i bialuteńki jak gołąb, już od lat kilku dla uporczywej podagry w nogach ani kroku sam niedający, tylko przez synów swoich w poręczowem krześle noszony, dla zaduchy, która przytłumiła powietrze w ciasnych jego izdebkach, kazał się był wynieść pod Lipy, a pan Krajewski z Terki, który był chłop olbrzymi i głos miał tak mocny, że szyby od niego pękały, wziął beczkę z winem oburącz i wyniósł ją za gospodarzem. Za nimi i za winem wysypała się inna szlachta ze dworka; więc pan Białobrzeski, Baszkirem zwany, który na każden kielich podany uśmiechał się dobrodusznie i powiadał: dobrze, wypiję! i pijał jak studnia bezdenna; pan Gumowski pstrokaty, który był cięty jak gadzina i wiecznie się sprzyczał, pan Juńdził, Litwin z rodu, który trzymał Żubracze od Balów i zwan był Banitą, a który dwoma głosami umiał gadać, tak że schowawszy się za parapet, jednocześnie udawał żydówkę kłócącą się z chłopem, albo szewca targującego skóry u żyda, albo żaków żartujących sobie i drażniących rozgniewaną i na czem świat stoi, wy-

prusy, przekroczeń karności w gwardyi narodowej, przestępstw przepisów o rybołówce tudzież co do gościńców publicznych.

Z budżetu państwa roku bieżącego wykreślono według doniesień "*Monitora*" 5,403.150 franków wyznaczonych dla urzędników pałaców cesarskich, na utrzymanie tych gmachów, tudzież dla manufaktur cesarskich, a na przyszłość wpisane być mają na rachunek listy cywilnej J. M. Cesarza.

Cesarska *najwyższa rada naukowa* odbyła przedwczoraj pierwsze posiedzenie swoje. Zastanawiają szczególnie następujące słowa dziennika „*Constitutionnel*," który przedmiotowi temu poświęcił osobny artykuł: „Odtąd już nie będzie chodzić o to, ażeby przeciw wpływowi religijnemu walczyć w imię filozofii, lecz raczej o to, ażeby ducha ludzkiego sprowadzić na drogę rozsądnego postępu, bowiem powagę szanuje się pod wszelkiemi formami, a to bez różnicy, czy powaga ta jest wynikiem zasad religijnych lub też władzy świeckiej."

— Dzisiaj wieczór odbędzie się pierwszy *wielki bal w Tuileryach*. Karty zapraszające mają podpis księcia *Bassano*, pierwszego szambelana dworu.

— Wczoraj odbyła się *licytacya galeryi obrazów Ludwika Filipa*. Jak wiadomo znajdował się zbiór tych obrazów poczęści w zamku Neuilly, częścią zaś w „Palais royal." Podczas lutowej rewolucyi spustoszono Palais royal i zamek Neuilly, a tłuszcza najpospolitszego gminu paryskiego zrabowała je i spaliła. Ówczesny rząd prowizoryczny wysłał wprawdzie gwardye narodowe i uzbroił robotników dla uratowania zamku Neuilly; oddział ten jednak nadszedł zapóźno, i tylko małą część zamku mógł ochronić. Nic więc dziwnego, że obrazy które tam były umieszczone, bardzo ucierpiały. Prawie wszystkie są podziurawione, i może nie ma żadnego, któryby nie miał znaku od cięcia pałaszem, uderzenia kolbą lub pchnięcia bagnetem. Wiele obrazów zniszczono wówczas zupełnie, inne poszarpano lub pocięto. Za sumę 500 franków sprzedano wielki kosz pełno podartych kawałków z obrazów, znalezionych w zamkach pomienionych po ich spustoszeniu. Wszelakoż mimo nadwerężenia obrazów sprzedano niektóre po cenach dość wysokich. Książę *Aumale* kupił za sumę 16.000 franków obraz Neapolitanki przez *L. Roberta*, siedzącej na gruzach domu swego, zburzonego podczas trzęsienia ziemi. Dochód z całej licytacyi wynosi około 40.000 franków. *(P. Z.)*

— Według rozporządzenia o druku z dnia 17go lutego 1852 musiał wydawca czasopisma, w razie procesu lub osądzenia, złożyć pieniężną karę w przeciągu trzech dni po osądzeniu w skarbie publicznym, albo dziennik jego przestawał wychodzić. Teraz rozporządzono dekretem, że pieniężne kary będą w kasie depozytów składane i tam przez trzy miesiące pozostaną. W przeciągu tego czasu może być wyrok zmieniony albo skasowany albo też zostać prawomocnym, lub może nastąpić opuszczenie kary. Według dosłownego brzmienia powyższego przepisu przypadała pieniężna kara, w każdym z tych przypadków, nieodwołalnie publicznemu skarbowi. Ponieważ więc te sumy będą leżeć przez trzy miesiące w kasie depozytów, przeto surowość ustawy o druku jest o tyle złagodzona, że wydawca może mieć nadzieję, zapłaconą w razie osądzenia pieniężną karę w przeciągu trzech miesięcy, bądź w drodze łaski, lub zmienienia wyroku przez trybunał apelacyi znowu odzyskać, podczas gdy dotychczas pieniężna kara nieodzownie przepadała. W dekrecie wyrażono: „Ponieważ wykonywanie prawa łaski chcemy pogodzić z regułami rachunkowości publicznej i t. d." *(W. Z.)*

Szwajcarya.

(Deputacya rady państwa kantonu Fryburgskiego u biskupa Marilley.)

Z polecenia rady państwa kantonu Fryburgskiego udali się pp. Comte-Vaudaux i Frossard do Divonne do bawiącego tam biskupa Marilley. Umówili się z nim względem otwarcia seminaryum i mianowania duchownych, co dotychczas rada sama załatwiała. Wszystkie tyle razy odrzucone warunki biskupa przyjęto teraz w całości. Warunki te są następujące: 1) Otworzy biskup seminaryum, kiedy i w jaki sposób uzna za rzecz stósowną; 2) będzie mianować profesorów, zawiadowców itd.; 3) również plebanów i administratorów za uwiadomieniem rady państwa; 4) nakoniec uda się biskup do Rzymu, gdzie wyjedna wysłanie innego prałata dla zawarcia ostatecznego konkordatu. Po wyżej wymienionych koncesyach zapytał biskup obydwóch deputowanych co rząd względem niego postanowił. Dano mu do zrozumienia, że powrót jego jest koniecznie potrzebny; że jednak jest życzeniem rządu, ażeby się jeszcze wstrzymał. Jak wiadomo, znajduje się biskup Marilley obecnie w drodze do Rzymu. *(Abdb. W. Z.)*

Włochy.

(Depesza telegraficzna.)

Rzym, 5go stycznia. Jego Świąt. Papież przyjmował dnia dzisiejszego ambasadora Francyi hrabiego Rayneval na audyencyi prywatnej i przyjął z rąk jego pismo wierzytelne.

Prusy.

(Sprawy pruskiej izby pierwszej.)

Berlin, 11go stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu izby pierwszej skończono obrady nad projektem do ustawy, względem zniesienia regulaminu gmin z dnia 11. marca 1850 tudzież regulaminów obwodowych, okręgowych i prowincyalnych z tego samego dnia, a wkońcu przyjęto projekt do ustawy 85 głosami przeciw 19. Takiż sam rezultat miały zaraz potem następujące obrady względem zniesienia art. 105 konstytucyi, na któreto zniesienie zgodzono się 87 głosami przeciw 11. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd nie uznał za rzecz stosowną przedłożyć powszechny dla wszystkich prowincyi obowiązujący projekt do ustawy; owszem mając wzgląd na właściwość prowincyi, wypracowano dla każdej pojedyńczej prowincyi osobny projekt, które razem izbie przedłożył. *(Wien. Ztg.)*

(Seminaryum jurydyczne.)

Wrocław, 7go stycznia. Tutejsze towarzystwo uczniów prawa podało do wyższej instancyi projekt założenia jurydycznego

---

wołującą przekupkę; dalej pan Antałkiewicz, który był w tatarskiej niewoli i powiadał, że aż był w onym raju, gdzie pan Bóg pierwszych naszych rodziców posadził; dalej pan Krakuszowski, który był przez lat kilkanaście na Niemcach i tak sobie był język połamał, że powróciwszy do kraju prawie nanowo uczyć go się musiał, a nakoniec ze dwudziestu innej szlachty górskiej i podgórskiej, o której niemam już nic osobliwego do powiedzenia, chyba to jedno, iż wszystko była to szlachta, lubo nie wiele uczona ani po modnemu ogładzona, wiele przesądna i ściśle odrzucająca od siebie to wszystko, co niebyło takiem jak ona, jednak była to rzecz twarda jak rzemień i tak pomiędzy sobą szczérze się kochająca, że zawsze i wszędzie wszyscy stawali za jednego i jeden za wszystkich.

Wypadłszy tedy wszyscy ze dworku pod Lipy, podnieśli krzyk wielki a hucząc każdy innym głosem i kazdy swoim konceptem nowe wymyślając przezdrowia, zabawili się przytem mówionemi i czynionemi żartami, które-to żarty i krotochwile, lubo wedle wyobrażeń polerownego świata nie zawsze i nie ze wszystkiem były przystojne, jednak dla nich, ile że nikt sam sobie obrazy albo nieprzyjemności nie czyni, były dobre i bardzo zabawne. A wynikający ztąd hałas nowy i podwojony mieszał się z onym gwarem głuchym i niezrozumiałym, który się przez całą wieś nad tłumami odpustowego ludu podnosił.

Tak się zabawiającym dano znać niespodzianie, że pan Michał nagle zaniemógł i już jest konający.

Stosunku szlachty do pana Michała i Michała do szlachty, oraz krótko zebranej opinii o nim i afektu dla niego, nieumiem dokładnie na teraz oznaczyć; zdaje się jednak, iż ile głów, tyle było zdań o nim osobnych. Bądź co bądź, to zawsze pewna, iż pominąwszy tych, którzy wiarę dawali najbezbożniejszym o panu Michale krążącym plotkom i powieściom, większa część była takich, którzy czy-to dla jego rozumu, czy dla sprawności w robieniu bronią, czy dla osobistej odwagi, czy nakoniec dla ogólnego całe wyższego od pospolitej szlachty wykształcenia umysłowego, pewną część mieli dla niego, ale dla tejże samej, żadną miarą zaprzeczyć się nie dającej wyższości nad sobą, wątpię, ażeby jaki szczery afekt dla niego znajdował się w których sercach. Wszakże gdy znać dano, że chory, że w niebezpieczeństwie życia, że konający, zaraz upadły u wszystkich wszelkie drobne i prywatne rzeczy widzenia, a cała kompania zerwała się jednocześnie, aby chorego brata nawidzić, i kto może ratować. Jakoż ruszyli wszyscy hurmem jak byli.

My zaś siedząc z ojcem przy łożu chorego i ani domyślając się tego, nie pomałuśmy się zadziwili, kiedy nagle hałas jakiś dość głośny dał się słyszeć w dziedzińcu.

Mój ojciec nawet, mając głowę nabitą owym rokiem panu Michałowi wydanym do trybanału o przestępstwo gardłowe, jakoż niemniej i owém dziwnem spotkaniem z onym mężem szalonym. przeląkł się był cokolwiek i zerwawszy się z sofy, poskoczył ku drzwiom, ale w tymże momencie, drzwi się otworzyły z łoskotem i poczęła się walić ona hurma podpitych gości, na których czele idący pan Krajewski i pierwszy w próg wstępujący wołał głośno:

Witaj panie Skarbniku Zakroczymski? gdzież jest chory? jak się ma? czy już na prawdę umiera?

— Cicho, cicho! — rzecze mój ojciec, — ma się lepiej, usnął trochę, chodźcie na drugą stronę.

I zabrawszy krzykaczy, wskazał im drzwi na drugą stronę dworku, gdzie były także dwie izby dosyć obszerne, sam zaś wskazawszy Węgrzynowi nieruchomie siedzieć przy łożu pana, przypatrzył się jeszcze choremu i zabrawszy mię z sobą, przeszedł do gości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

seminaryum', a minister wyznań religijnych zażądał zdania tutejszego jurydycznego fakultetu względem zaprowadzenia tego seminaryum, podczas gdy w istocie sam taki zakład pochwalał. Tajny radca sprawiedliwości profesor Abegg oznajmił na posiedzeniu towarzystwa, że fakultet dał już swoje zdanie. Aby ten zakład ile możności pogodzić z podobnemi instytutami, wzięto za podstawę do planu dla jurydycznego seminaryum statuta historycznego, filologicznego i teologicznego seminaryum. Według tego będzie tylko ten przyjęty do seminaryum, kto się już przynajmniej jeden rok uczy prawa i napisaniem rozprawy albo też egzaminem dowiódł zdatności w swoim zawodzie. Liczba członków jest na 12 ograniczona. Na utrzymanie tego naukowego zakładu wyznaczono 300 talarów rocznie, które na premia za napisanie zadanych przedmiotów, albo też na wsparcie dla członków użyte będą. Zwyczajni profesorowie fakultetu kierują elaboratami seminaryum, każdy szczególnie w tym przedmiocie, który zwykle sam wykłada. Dla tego namienione seminaryum będzie obejmować 4 oddziały, które się rodzajem studyów rzymskiego i niemieckiego prawa charakteryzują, a zatem 1) oddział historyczno-romanistyczny, 2) dogmatyczno-romanistyczny, 3) historyczno-germański a 4) dogmatyczno-germański. — Można się spodziewać, że powyższe postanowienia otrzymają przyzwolenie ze strony ministeryum, a tutejszy uniwersytet będzie natenczas jedynym w Prusiech, który będzie posiadać seminaryum jurydyczne, przezco udowodni gorliwość swych kandydatów prawa. *(W. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 14. stycznia.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101\frac{3}{4}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $103\frac{1}{4}$. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $102\frac{1}{2}$. Obligacye długu państwa $94\frac{1}{2}$. Akcye bank. 110 l. Pol. listy zastawne —; nowe 98; Pol. 500 l. $93\frac{1}{4}$; 300 l. —. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $11\frac{1}{4}$. Austr. banknoty. $94\frac{1}{6}$.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 14. stycznia.)

Metal. austr. 5% —; $4\frac{1}{2}$ $78\frac{1}{8}$. Akcye bank. 1547. Sardyńskie —. Hiszpańskie 43. Wiedeńskie $110\frac{1}{2}$. Losy z r. 1834 209. 1839 r. —.

Rosya.

(Cholera w Petersburgu.)

Dnia 21. grudnia znajdowało się w Petersburgu chorych na cholerę 377 osób; w ciągu doby zachorowało 40, wyzdrowiało 15, umarło 12, pozostaje zatem z dniem 22gim chorych 390. *(Gaz. Warsz.)*

Chiny.

(Wiadomości o insurgentach chińskich.)

Wiadomości o insurgentach Chińskich ciągle się sprzeciwiają jedne drugim; nawet słychać, że powstańcy w sile 80,000 ludzi mają zamiar uderzyć na Nangking; wnet znowu, że mają inne plany i nie są bynajmniej tak silne. Według innych doniesień ma nowy Gubernator w Kwantung mieć zamiar obsaczyć insurgentów ze wszystkich stron w ich obozach warownych i zmusić ich głodem do poddania się; plan ten natrafiłby jednak na mnóstwo trudności. Według dziennika *Overland Mail* są gościńce teraz daleko bezpieczniejsze niż przed kilką miesiącami. *(A. B. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Turyn, 13. stycznia. W izbie deputowanych toczą się dalej obrady nad ustawą względem wydania 2 milionów rent długu państwa. Pierwszy artykuł odesłano komisyi do przerobienia. Uchwałę tej ustawy uważa ministeryum za wotum zaufania. — Słychać, że minister spraw wewnętrznych poczynił kroki dla wyszukania osoby rozszerzającej pismo papiezkie do J. M. króla Piemontu; gdyż pismo to bez poprzedniego upoważnienia doszło do wiadomości publicznej właśnie w chwili, gdy się odbywały obrady nad ustawą o małżeństwie.

Genua, 13. stycznia. Także tutaj odczytano we wszystkich kościołach z ambon list pasterski biskupów piemonckich względem zakazanych książek i gazet. *(L. k. a.)*

Hamburg, 15. stycznia. Według niezawodnych wiadomości z Kopenhagi rozwiązano sejm duński. *(Pr. Ztg.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 17. stycznia. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 8r.7k.; żyta 14r.30k.; jęczmienia 11r. 45k.; owsa 7r.50k.; hreczki 12r.30k.; kartofli 7r.40k.; — cetnar siana kosztował 2r.27k.; okłotów 1r.21k.; — za sąg drzewa bukowego płacono 26k., sosnowego 23r.30k. w. w.

— Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu liczył 235 wołów i 4 krowy, które w 10 stadach po 9 do 42 sztuk, a mianowicie: z Rozdołu, Bereźnic, Witkowa, Dawidowa, Tarnopola, Żółkwi, Zawołówki i Szczerca na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu tylko 101 wołów na potrzebę miasta i płacono za sztukę, mogącą ważyć 13 kamieni mięsa i $1\frac{1}{2}$ kamienia łoju, 130r.; sztuka zaś, którą szacowano na 16 kamieni mięsa i $2\frac{1}{4}$ kam. łoju, kosztowała 177r.30k. w. w.

(Handel zbożem.)

Gdańsk, 6. stycznia. Ostatnie telegraficzne doniesienia z Londynu, oznajmiają zmianę powietrza w wielu częściach Anglii; po ciągłych słotach małe nastąpiły przymrozki. Pomimo suchej pory czasu, krajowe ziarno przybywając stęchłe i wilgotne na targi, nowemu zniżeniu uledz musiało. Pszenica zagraniczna przy dawnej utrzymała się cenie, a nawet więcej była poszukiwaną.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	Pszen.	jęcz.,	słodu,	owsa,	żyta, bobu, grochu,	wyki. s. ln. i rzep.
z kraju	6315	5934	—	10589	1711	— 60
z zagran.	9238	4480	—	4688	4654	— 156

Mąki z kraju cent. 23,520, z zagranicy 14,472.

Na niektórych targach prowincyonalnych Francyi ceny pszenicy i mąki notowano wyżej jak w zeszłym tygodniu.

W Holandyi i Belgii żadnej nieobserwowano zmiany.

Na naszej giełdzie obrót interesów był mały. Pszenica z dowozu lądowego i z wody po trochę niższej odchodziła cenie. Spichrzowe ziarno zawsze przez właścicieli wysoko trzymane jest w nadziei niezawodnej w krótkim czasie poprawy. Żegluga jeszcze otwarta i od czasu do czasu małe partye pszenicy z okolic przyległych wystawiane bywają na targach. W ciągu tygodnia sprzedano 117 łasztów pszenicy z wody a 20 łasztów ze spichrza.

Płacono za łaszt pszenicy z wody. za korzec

	Wagi funt. hol.	guld.	r. śr. k.	r. śr. k.
	125 — $127/_8$	455 — $477\frac{1}{2}$	5 $7\frac{1}{2}$	— 5 $38\frac{1}{2}$
	128 — 131	487 — 495	5 $50\frac{1}{2}$	— 5 $52\frac{1}{2}$
	131 — 133	510 — 515	5 75	— 5 $80\frac{1}{2}$
ze spichr.	126 — —	470 — 475	5 30	— 5 $35\frac{1}{2}$

Czas pogodny, suchy z małemi przymrozkami.

Przez Toruń nic nie przeszło.

Wysokość wody w Toruniu 2 stopy cali 10.

Kursa zamian. Londyn $200\frac{1}{4}$, Hamburg $45\frac{1}{2}$, Amsterdam 102. Warszawa nie notowana.

Makowski, Kendzior & Comp.
(Koresp. handl.)

Kurs lwowski.

Dnia 18. stycznia.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	4	5	8
Dukat cesarski	„ „	5	8	5	12
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	7	9	11
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	$45\frac{1}{2}$	1	$46\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	37	1	39
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	17	1	19
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	36	92	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 18. stycznia 1853.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	92	—
Dawano „ „ za 100	„ „	91	30
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 18. stycznia.)

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $108\frac{1}{4}$ l. uso. Frankfurt $107\frac{1}{2}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 160 l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 10.34. l. 3. m. Medyolan $107\frac{3}{4}$. Marsylia $126\frac{1}{2}$ l. Paryż $126\frac{3}{4}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol 430. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $95\frac{1}{4}$. lit. B. $104\frac{1}{2}$. Pożyczka z roku 1852 $95\frac{1}{8}$ Lomb. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wied. d. 15. stycznia o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 14. Ces. dukatów obrączkowych agio $13\frac{1}{2}$. Ros. imperyały 8.50. Srebra agio 8 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. stycznia.

Hr. Wodzieki Kazimirz, z Hołchocza. — Hr. Zabilski Józef, z Horodnicy. —PP. Dąbrowski Marian z Mądziełówki. — Strzelecki Krzysztof, z Płuchowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 18. stycznia.

Hr. Komorowski Adam, do Konotop. — P. Tanski Jan, ces. ros. radca nadworny, do Czerniowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 18. stycznia.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 5 80	+ 1°	+ 2,5°	połud.-zachod.$_0$	pochm. zorza
2 god. pop.	27 5 43	+ 2°	+ 1°	połud.-wschod.$_0$	deszcz i śnieg
10 god. wie.	27 6 22	+ 1,4°		cicho	„

TEATR.

Dziś: „**Żebraczka**“ i druga **Reduta.**

Jutro: przedst. niem.: „**Der Glockner von Notre Dame.**“

W piątek: komedye polskie: „**Dwaj bohaterowie**“ i „**Cudzoziemszczyzna.**“

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*